

ZYCIE NIESMIERTELNE

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

JOZEFA SIEMIENSKIEGO

KASZTELANA LWOWSKIEGO

Lubo pospolitey przemiiaiącego stworzenia podpadaiące doczesności.

Przecież

Dla Cnot przykładnych przed Niebem nieukryte.

Dla sławy dobrych uczynkow przed ludźmi iawne.

Dla znacznych Pańskich w Oyczyźnie zasług, przed światem Polskim y postronnym nieutaione.

Podczas trzydniowego Pogrzebu w Kościele Wiszeńskim WW. OO. Reformatow Załobną Kaznodzieyską dnia pierwszego mową, wszystkim

OBJAWIONE.

Dla folgi zaś umartwionego serca, y umnieyszenia żalu

JASNIE WIELMOZNEY JMCI PANI

MARYANNIE

z MNISZKOW

SIEMIENSKIEY,

KASZTELANOWY LWOWSKIEY

OFIAROWANE,

Przez X. PIOTRA KARWOSIECKIEGO, Nauk y Swiętey Teologii Doktora, Konwentu Kustodyalnego Lwowskiego pod Tytułem S. Krzyża, WW. OO. Franciszkanow Gwardyana.

Roku, ktorego nam na wieki przez grzech umorzonym, CHRYSTUS Naydroższą Męką swoią, błogosławione końca nieznaiące życie przywrocił 1761. Dnia pierwszego Czerwca.

W LWOWIE

W Drukarni I. K. M. y Bractwa Swiętey TROYCY.

NA OYCZYSTY ZASZCZYT
IASNIE WIELMOZNYCH
Z BUZENINA
MNISZKOW.



I.

Ze z śmierci SIEMIENSKIEGO żal ſię w ſercu mnoży
  MARYANNY, Herbowney bladość znaczy *Roży*.
Bo trudno Jey nie płakać, gdy połowę ſerca
  Jey biorąc Przyiaciela śmierć kraie morderca.

II.

Poſpoliciey czerwoność *Roży* ſię należy.
  A MNISZKOW *ROZA* z białey ſzczyci ſię odzieży
Bo MNISZKOWIE ſzczerością, ſłużą Prawu, Wierze,
  Dla tego niewinności Herb, znak na ſię bierze.

III.

Swiat tylko cztery części ziemi w ſobie liczy
  Pięciolistkową *Rożę* Dom MNISZKOW dziedziczy.
Znać daiąc, że świat mały na chwalenie cnoty.
  Domu tego, lecz Niebo ma wielbić przymioty.



DO IASNIE WIELMOZNEY IMCI PANI
MARYANNY z MNISZKOW SIEMIENSKIEY
KASZTELANOWY LWOWSKIEY



A utulenie rozrzewnioney żalem źrzenice, y na ukoienie ſierzącey ſię w ſercu rany, zadaney przez śmierć S. P. Iaśnie Wielmożnego IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kaſztelana Lwowſkiego, *nic przyzwoitſiego y zgodnieyſiego mym zdaniem dać Ci ſię nie może* Iaśnie Wielmozna z MNISZKOW SIEMIENSKA Kaſztelanowa Lwowſka *nad życie Tegoż ſamego, naywiadomſiemi Tobie ozdobione cnotami; nad to życie, ktore tak było na ziemi przepędzone, że wiecźno ſczęſliwego żywota nieochybnym zdawało ſię bydz zadatkiem; nad to życie, przez ktore, aby ſię w niebieſkiey mieścił Oyczyźnie, wielkąś była pomocą; nad to życie, ktore nie ſobie, nie fortunie, nie zdradliwey doczeſności, lecz* BOGU *na chwałę, Oyczyźnie na podporę poświęcił; nic Ci (śmiem mowić) ſprawiedliwſiego ofiarować nie należy na lez uśmierzenie, nad pamięć na* I. W. IOZEFA *życie, ktore go wieczney dziedzicem uczyniło krainy. Tak albowiem doczeſne w wieczne zamienił mieſzkanie, że ku Tobie poprzyſiężoney nie odmienił miłości; y owſzem większą teraz powinien, Twoią ku ſobie co raz bardziey poznaiąc przychylność, z ktorey to ku Niemu ſczerze przywiązaney życzliwości, nie ſkąpą ręką ſypieſz iałmużny, nie żałuieſz hoynego udzielenia fortunnych dochodow, ſzczegulnie tylko dla tego, iż ſobie uſilnie życzyſz, aby przez Ofiary Ciała y Krwie Pańſkiey był prędzey ſwoiemu zaleconym Stworcy, ſczodrobliwie* płaciſz ubogim Modlitwy, *aby ſerdecznemi Nieba przerażaiąc głoſami, łatwieyſzy przed Majeſtat BOGA, ukochanemu niegdyś Mężowi Twoiemu utorowali gościniec. Nie wſpominam Twoich własnych modlitw y wzdychania*

nia, ktoremi, abÿ był prędzeÿ przÿjęty S. P. I. W. IOZEF. *Kołaczeß do Nieba; czÿliż tedÿ nie ſłuſzneÿ teraz ku Tobie ſzczerą bÿdź obowiązany powinien wdzięcznoscią, Twoią? dla ſiebie arcÿludzką, ÿ przÿkładną uważaiąc dobroczÿnność. Y czegoż żalem ſię martwić, gdÿ ÿ z doſkonałÿch cnot właſnÿch, y z Twego tak ſtarownego ÿ pobożnego zalecenia, w BOGU nadzieia w błogoſławioneÿ ſtanął wieczności. Czas iuż za tÿm, aby powieki gorzkiego płaczu przeſtałÿ toczÿć powodzi, czas, abÿ we łzach nie tonęły żrżenice, nie tak bowiem* I. W. IOZEF SIEMIENSKI Kaſztelan Lwowſki, *Mąż Twoÿ nayukochańſzÿ umarł, abÿ bÿł boleści przyczÿną. Za należytą tedÿ rzecz ſądzę, tę Ci* I. W. Pani y Dobrodzieyko *uczynić perſwazyą, ÿ to powtorzÿć, co niegdÿś w Piſmie S.* (a) *radził Dawid płaczącemu ludowi Izraelſkiemu Abnera, iż nie tak umarł, iako złego żÿcia ludzie umierać zwykli; zwłaſzcza ſtawiaiąc Ci przed òczÿ życie, z ktorego bezpiecznie wnieść możeß, że nie umarł, ale ieſt tÿlko oddalonÿm od Ciebie, ponieważ w BOGU nieśmiertelnie żyie. Więc iuż ſłuſznie ÿ to powtorzę, iż Ci ſprawiedliwie żÿcie nieśmiertelneÿ godne pamięci,* I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kaſztelana Lwowſkiego, *na poſkromienie żalow oddaię, tuſząc; że to teÿ będzie wagi, iż iątrzące ſię do tÿch czas z nieznośną w ſercu boleścią ukoi ranÿ, o duſzy tÿlko Iego niezgluzowaną zoſtawuiąc pamięć.* Niechże Cię iuż *odtąd żadna nie trwożÿ dolegliwość, niech Ci pożądane pomÿślnie ſprzyiaią w ſetne lata czaſÿ, niech BOG naÿſkutecznieÿſzÿ Pocieſzyciel przÿ czerſtwÿm w długie wieki zdrowiu, całe żÿcie Twoie naydoſkonalſzemi napełnia pociechami. Tego przy codziennych modlitwach niegodnÿch żÿczÿ*

Iaśnie Wielmożney Pani, y Nayoſobliwſzey Dobrodzieyce

Nayniżſzy ſługa.

X. PIOTR KARWOSIECKI Gwardyan Lwowſki. Franciſzkan.

[a] 2. Reg: Cap. 3.



Perrexit ergo Ioseph post Fratres suos. Gen. 37. ℣. 17.
Ingredieris in abundantia sepulchrum, sicut infertur acervus tritici in tempore suo. Iob 5. ℣. 26.



IAko się nic złego P.G. nie znayduie pod Słońcem, ktoreby na dobre kiedyzkolwiek wyniść nie miało, tak nic dobrego nie wynaydzie się, ktoreby na dolegaiące uciemiężenia, na przenikaiące sztylety, na przykre ugryzki nie trafiło. Ktoby się naliczył, iak wiele razy stęknie pod młotem złotniczym drogi dyament, a nie iaśnieiesz po tak ciężkich obrotach w Xiążęcych Mitrach? w Krolewskich Koronach? w Papiezkich Tryregiach? Nasmaży się w wnętrznościach ziemi słonecznym przeniknioney promieniem złoty kruszec, rzemieśniczego nieuchybi kowadła, przed ognistemi nieukryie się pożarami, nie nabierasz ztąd wysokiego szacunku y wagi? Naprzykrza się z wiosny urażliwa pokrzywa, y inny chwast podły wzrastaiącey w ogrodowey kwaterze lilii, ale ta wytrzymawszy te natarczywe gwałty, dorosszy przyrodzoney pory, y wzrostem y zapachem, nad wszelkim goruie kwiatem. Y to to iest dobro z przypadkowego wynikaiące złego; obaczmy tego dobra koniec. Lada burza, lada nawałność, skręcić głowę lilii potrafi, iesienny przymrozek całą iey zwarzy ozdobę. Złoto szacowne odniesie wagi swoiey uszczerbek, ieżeli tylko podłe drobiazgi, a nie Monarchow Głowy, lub też Swięte Kosciołow Boskich Ołtarze zdobić y zaszczycać będzie. Drogie dyamenty trafia się rozumiem nie raz, iż z Koronami w kąt zarzucone, y prochem przykurzone, w własney gasnąć muszą iasności. To z podobieństwa tylko założona wynika prawda, wyraźnieyszy ma dowod w Starozakonnym Patryarsze Iozefie. Czyliż poślednie dla Iozefa dobro, bydź u Iakoba Oyca nad innych

Braci ukochanym? *Israël autem diligebat Ioseph, super omnes Filios suos.* [a] wszystkich wybornieyszym przechodzić stroiem? *Fecitq; ei tunicam polijmitam.* (b) Piękne to wcale dla Iozefa szczęście, ale bogday mu się o nim nie śniło, albowiem na ostatni ucisk wyszło Iozefowi Oycowskie kochanie. Wysyła Iakob Iozefa za Bracią w pole, by wyrozumiawszy ich powodzenie, Oycu go doniosł. *Vade, & vide, si cuncta prospera sint, erga Fratres tuos & pecora.* (c) Idzie posłuszny Iozef, *Perrexit ergo Ioseph &c.* ale nie doszedłszy, na zawisnych napada Braci, nie o życzliwym powitaniu, ale o zgubie Iego zamyślaiących, *Ecce somniator venit, venite occidamus eum.* (d) Iakoż co uknowała chodząc za owcami zdziczała zazdrość, tegoby była y dokazała, gdyby nie inne nastąpiły Boskie wyroki, za zdrową Rubena radą wykonane, iż kochanego Iozefa w suchą tylko wrzucili studnią. *Miserunt eum in cisternam veterem, quæ non habebat aquam,* [e] a potym za namową Iudy Izmaelitom do Egiptu przedali, *vendiderunt eum Ismäelitis viginti argenteis.* [f] udawszy przed Oycem, iż go dzika pozarła bestya. Uważaymysz na iakie złe Iozefowi wyszło, Oycowskie miłości dobro, ale y to miarkuymy, iak te złe aż do końca Iozefowego życia w pomyślne wygurowało dobro. Zwyczayny to iest dobrotliwego BOGA naszego postępek, że gdy kogo do chwały doczesney lub wieczney wynieść zamyśla, pierwey go martwi, poniża, a dopiero podwyższa. *Humiliat, & sublevat.* Był od Braci nie tylko [iako się mowiło] umartwiony Iozef, ale nad to y w Egipcie, lubo żadnym nie przekonany prawem do więzienia wtrącony. Lecz że nie masz złego, ktoreby na dobre nie wyszło, osobliwie onym Iozefom, ktorzy bez BOGA tchnąć nie umieią, prędko wyprowadzony z więzienia, więcey u Faraona Egypskiego Monarchy, iak niegdyś u Iakoba Oyca znalazł względu y łaski, zostawszy Rządcą całego Egiptu, y naywyższey po Krolu godności Iedynowładcą *Uno tantum Regni Solio te præcedam.* (g) Co niegdyś P. G. według Historyi Pisma S. z Starozakonnym stało się Iozefem, to prawie wszystko w niedawnym czasie ziściło się na S. P. *Iaśnie Wielmożnym IOZEFIE SIEMIENSKIM Kasztelanie Lwowskim.* Nigdy ia nie wątpię, iż świętszy Iakob Ociec Niebieski BOG, ktorychkolwiek do śmiertelnego zycia, aby się na swiat rodzili przeznaczył, wielce ukochał. *Quoniam DEUS prior dilexit nos.* (h) Nie wątpię iż ten Pan nieskończenego miło-

[a] Gen. 37. v. 3. [b] Ibidem. [c] Ibidem v. 14. [d] Ibid. v. 20. & 21. [e] Ibid. v. 24. [f] Ibid. v. 28. [g] Gen. 41. v. 40. [h] Joan. 4. v. 19.

miłoſierdzia, ktory dla wſzyſtkich pokraiał ſukienki łaſk y Dobrodzieyſtw ſwoich, z nich w iednę uſtroił. *I. W.* IOZEFA y wyſłał za Bracią na dolinę świata tego, a to, żeby ſię przypatrzył, co ſię z niemi dzieie, y iak im ſię powodzi. Poſzedł do wypełnienia poſłuſzeńſtwa Stworcy ſwoiemu obowiązany *I. W.* IOZEF. *Perrexit ergo Ioſeph poſt Fratres ſuos.* Ach! IOZEFIE [prawda, że ta była wola Boſka] miarkować ſię było [po ludzku rzekę] dokąd czyniłeś zapędy. *B*racia Twoi, byli świat, ciało, y chuci iego, pewien ieſtem, iż w nich nic dobrego nie obaczyłeś, iakieſz o nich naywyżſzemu Wſzech rzeczy Oycu dać miałeś uwiadomienie? Ieżeliś nie poſzedł za powabami świata, y za łudzącemi ponętami iego, gotowego pewnie miałeś z niego nieprzyiaciela. Ieżeliś ſię opierał gwałtownie ciału y namiętnościom iego, tedy go za oczywiſtego uznać muſiałeś przeciwnika. W ſamey rzeczy, ledwie ſię tak nie ſtało z ukochanym Przedwiecznego Oyca przyſpoſobionym ſynem I. W. IOZEFEM. Bo gdy w życiu ſwoim przykładnym, ani obłudnego świata, ani omylnemi pozorami ludzi łudzącego ciała, [maiąc wzgląd na Oycowſką Stworcy ſwoiego miłość] uwieść ſię nie dał, zdradliwi Bracia uſilniey rozumiem, na wieczną iego zgubę zmawiali ſię, ale gdy zamyſłow [iako mam w BOGU nadzieię] wykonać nie mogli, przynaymniey go do grobowey wpuścić ſtudni uſadzili ſię, y gorzey, niż Izmaelitom, bo nieubłaganey wyrokow Boſkich Exekutorki śmierci w moc oddać, y na łup wydać ſprzyſięgli ſię. Ach! zbytkuiąca zawziętości, y w czymże ci tak przykro *I. W. Kaſztelan* przewinił? nierychłe P. G. odemnie pytanie, prędſza za śmiercią odpowiedź, na codziennym doświadczeniu gruntuiąca ſię nawet, procz naſtępuiącego Poety wyrażenia:

Humanum in terris nihil eſt, quod non ſit humandum,
Avolat hinc animus, cætera ſorbet humus.

Przecież lubo umarł *I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kaſztelan Lwowſki* dla tego, iż był człowiekiem, iednakże za rzecz ſprawiedliwą ſądziemy wſzyſcy, iż to ieſt nie poſpolita krzywda, na tak dobrego, lat ſędziwych nie dochodzącego porywać ſię Pana. A że to iuż nieodwołana, należałoby przynaymniey znaczną ztąd uważać ſtratę I. W. Familii. Należałoby żal nieznośny wyrażać, nie tylko zkolligaconym prześwietnym Imionom, ale y wſzyſtkim temu Panu za iego dobroczynne łaſki obowiązanym. Należałoby tak zacnego Senatora, nie w ſuchych grobowych grzebać popiołach, ale we łzach, od dobrze życzących z rzetelnego żalu obficie wytoczonych, *lacrymis*

tumulabere nostris. Działo się to, dzieie, y działoby się P. G. ale że z drugiey strony żal serdeczny koi pociecha, ktorą z wielu poważnych wnosiemy nauki, a osobliwie z Auderyusza Poety.

Non obitus flendus, sequitur quem vita perennis,
Vivus enim semper, qui bene vixit erit.

Zaczym chociaż *I. W. IOZEF SIEMIENSKI Kasztelan Lwowski* konieczności doczesnego życia podlega, Pańskie przecież akcye, doskonałości Chrześciańskie, zycie mu daią nieśmiertelne. Lubo krotki wiek życia Iego prędko się skończył, iednakże sława y pochwała zaleconych Iego przymiotow, przed Bogiem y przed ludźmi iest nieskończona. *Brevis vitæ cursus gloriæ sempiternus.* Ktoby się z nas P. G. tak przykrego rozsądku znalazł, aby *I. W. Kasztelanowi* zazdrościł dłuższego na świecie życia, ale też ktoby nie uznał za rzecz pomyśloną y szczęśliwą, iż te zycie pełne utrapienia y dolegliwości, w lepsze, w zbawiennieysze, w nieskończone zamienił. *Dignus fuit longiòri vitâ, ni dignus fuisset æternâ.* A za tym lubo w studnią grobową wrzucony I. W. IOZEF iuż się światłości widzieć nie zdaie, przecieśż to omylne posądzenie. Bo słuchaymy, co o Mężu sprawiedliwym mowi Pacyent Pański, y iaką mu czyni otuchę. *Ingredieris in abundantia sepulchrum, sicut infertur acervus tritici in tempore suo.* A iako uczony Du Hamel obiaśnia: *Ingredieris dives, & plenus dièrum sepulchrum.* Wniydziesz w pełności cnot, y chwały, y dni, do grobu, iako bywa napełniony brog w czasach swoich. A zatym *I. W.* Propozycya. *IOZEF SIEMIENSKI Kasztelan Lwowski,* lubo iest złożony w śmiertelnym grobie, iednakże doskonałemi przed Bogiem cnotami, sławą przed ludźmi, zasługami przed Polskim y postronnym światem żyie nieśmiertelnie. Obiaśnić te trzy części ninieyszego Kazania zechcę, BOGU we trzech Osobach nierozdzielnemu, nieśmiertelnemu, na nieustaiącą chwałę. *Regi sæculorum immortali honor & gloria in sæcula.* Za Twoią pomocą życie śmierci nie obawiaiące się, śmiertelnych czyniąca nieśmiertelnemi, zdaniem Ambrożego S. *Vita mortem non timens, mortales constituens immortales.* Niepokalanie poczęta Panno, y przedziwna BOGA moiego Matko.

CZĘSC PIERWSZA


Iędzy rozumym SS. Doktorow zdaniem, rzetelnieyszego nie miałbym nad te Bernarda S. *Nascimur morituri,*

quia

quia prius morimur nascituri. (i) Przez co następuiące sądziłbym wyrażenia: iż pierwey człowiek na śmierć swoią pogląda, niżeli światu daie się widzieć człowiekiem; pierwey śmierć zazdrosna ostrzy na kark Iego Tyrańską kosę, niżeli go Macierzyńskie piersi karmić zaczynaią; pierwey sam sobie w grobowych cieniach ściele łoze, nim w niemowlęcey kolebce smaczno zasypiać myśli; pierwey mowię smierć okrutna przecina mu nitkę życia, nizeli rozwinie śmiertelności osnowę. Podpisuie się na to Starożytny Tertulian mowiąc: *Mutuum debitum est inter se, nativitati cum mortalitate.* (k) Wzaiemny dług maią między sobą narodzenie się na świat, y pożegnanie z swiatem. Iabym z Bernardem S. powtorzył, iż zobopolnie należą do siebie poczęcie się w żywocie Macierzyńskim, y w śmiertelnym grobie położenie, albo raczey iz każdy człowiek przewidziany w dekretach Boskich, aby się na świat rodził, nim się zawiązał w żywocie Matki, iuż go dług śmierci czekał, aby go wypłacił, y to raz tylko według woli samego BOGA przez Pawła S. wyrażoney: *Statutum est hominibus semel mori.* (l) A lubo to prawda, że BOG Wszechmogący, mogłby ułomnemu człowiekowi pozwolić lat nieśmiertelnych przeciągu, iednakże będąc w sądach swoich nieodmienny, z tego go obowiązku nie spuszcza. *Statutum &c.* Ach Nieba! przecieżby choć ludzie znacznieyszych doskonałości, zacnieyszych zasług, wyższych godności, tę łaskę u Swiętszego Asswera BOGA mieć powinni, ktorą miała u swego Ester. [m] *Non pro te, sed pro omnibus hæc lex constituta est.* W co się obroci długiemi laty zgromadzana fortuna? w co poydą z azardem życia wykonane czyny? gdzie się podzieią urzędy, honory, głębokiego uszanowania wyciągaiące? co będzie za korzyść z Nayiaśnieyszych, Iaśnie Oświeconych, I. Wielmożnych, Wielmożnych Domow zpowinowacenia y związku? z przywiązanego szacownych przyiacioł wzaiemnego życzenia? kiedy nieodmiennie wszyscy umierać muszą? *Statutum.* Nic słusznieyszego, iak żeby same wzgardzoney prostoty gunie, śmiertelnym przypadały pyłem, żeby same pomnieysze świata światła gasły, żeby tylko małe wysychały strumyki, ale prozne pragnienia, wszyscy raz się rodząc, raz umierać musiemy. *Statutum.*

Mors rapit hinc omnes, nullo discrimine, doctos
Atq; rudes, plebem, conspicuosq; Viros.

W tym tylko BOGA naszego wydaie się dobroć, iż lubo

C wszy-

[i] Bernard: in Psalmos· [k] Libr. de Carne Chr. [l] ad Hæbr. 9. ℣. 27.
[m] Eccl. 15.

wszystkich raz dekretem śmierci obowiązał, w każdego iednak woli sposob śmierci zostawił, iako wyraża *Cornelius Gallus. Omnibus eadem est lethi via, non tamen unus est vitæ cunctis exitus, atq; modus.* Nie mowię, ia tu o przypadkowych sposobach śmierci w sensie Fizycznym, ale w sensie moralnym. Opisał tę śmierć Ukoronowany Prorok, ale nie iednakowo. Raz bowiem mowi: *Mors peccatorum pessima. (n)* śmierć grzesznikow nayszkaradnieysza. Drugi raz sądzi, iż śmierć iest droga, przed Niebem nieoszacowana, SS. Sług Boskich w obliczu Pańskim. *Pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus. (o)* Iuż tedy nie wątpiemy, iż wszyscy umierać mamy, ale ktoż zgadnie proszę, ieżeli z pod śmierci kosy rownie wszyscy do gumna Niebieskiego Gospodarza zagarnieni będziemy? wielu znaydzie się takich, ktorych iako chwast zaraźliwy wyrwą, y na ogień rzucą. Wszyscy w proch śmiertelny mamy się obrocić. *Memento homo, quia pulvis es, & in pulverem reverteris,* ale iednych prochem nieszczęśliwa wieczność, drugich błogosławiona mierzyćsię będzie. Wszyscy, ktorzykolwiek śmiertelnego życia łodkę zapuścili na morze świata tego, o grobowiec rozbić się muszą, ale nie wszyscy do brzegu pomyślnego wypłyną, y trafią, tonie bowiem wielu w przepaści nieszczęśliwey wieczności, ktoby tey prawdzie nie chciał wierzyć, samemu Prawodawcy nie dowierzałby BOGU, ktory złych Adama Potomkow w potopie zagubił, sprawiedliwego zaś Noego, w samych zguby burzach, przy życiu zachował. Wyrozumiał tę śmierci ludzkiey odmienność S. Atanazy, mowiący: *Qui bona egerunt, ibunt in vitam æternam, qui verò mala, in ignem æternum.* A to na fundamencie słow Chrystusowych, ktore czytamy, *(p) Ibunt hi in supplicium æternum, Iusti autem in vitam æternam.* Iakoby mowił: ktorzykolwiek w krotko przemiiaiącym przeciągu życia, drogą cnot SS. z zwykłemi Katolikow prawdziwych zwyczaiami, y obyczaiami złączoną, postępowali, ci trafią do mety nieskończonego życia, ale ci, ktorzy się zapędzili manowcami nieprawości, żyć także będą bez końca, to prawda, ale nieszczęśliwie; bo luboby żyć chcieli, z wyrokow iednak Boskich odmianie niepodległych, złym za złe płacących umrą w łasce BOGA na wieki. Lubo tedy nie ieden między nami śmierć skutek przynosi, iednak że sprawiedliwym nie szkodzi, y owszem staie im się początkiem błogosławioney nadgrody; co y pobożny wyraża Poeta.

Cuncta bonis prosunt, quos & mors ipsa beatos
Efficit, ut sumant præmia principium.

Te, y tym podobne pominąwszy prawdy, bierze mię ciekawość

[n] Psal. 33. [o] Psal. 115. [p] Math. 25.

kawość pytać ſię, ieżeli *I. W.* *IOZEF SIEMIENSKI Kaſztelan Lwowſki* zyie, albo umarł? O gdybyć zył! [mowię o śmierci względem rozłączenia ſię ciała z Duſzą] iakby była przy zdrowych radach, przy poważnych zdaniach Iego ſzczęśliwa Prześwietna Ziemia Lwowſka, wiele bardzo na Iego polegaiąca opiece, tak co do rzetelnego Iey przy prawach utrzymania, iako co do zaſzczytu, iż ſię tak godnym Mężem y Senatorem chlubiła, ktorego zaſługom wyrownać rzadki potrafi. Iakby wielu za ſzacownym *I. W. Kaſztelana* idąc przykładem, przyuczało ſię do hoyności na ubogich, do ſprawiedliwey nadgrody dla wyſłużonych, do miłoſierdzia dla podupadłych. Sprawiły wyroki Boſkie, że umarł *I. W.* IOZEF, że dług śmierci wſzyſtkim rodzącym ſię przyzwoity wypłacił. *Cui naſci contigit, reſtat mori.* Mam iednak pewną nadzieię, iż trafił do tey błogoſławioney mety, ktora ieſt zadatkiem nieſkończonego życia, y ktorey wſzyſtkim śmiertelnym BOG nieograniczonego miłoſierdzia życzy. *Deus omnes homines vult ſalvos fieri.* (q) Wſzakże wiecie P. G. śmierć Swiętą, dobrą, śmierc do wiecznego życia otwieraiącą drogę, o czym y Bernard S. uwiadomienie daie: *Pretioſam mortem aliquando facit vita.* (r) Zycie dobre, życie ſprawiedliwe, życie według Przykazań Boſkich przepędzone, oczywiſtym ieſt znakiem życia ſzczęśliwego z Bogiem, tegoż ieſt zdania y Auguſtyn S. *Mala mors putanda non eſt, quam bona vita præceſſerit.* (s) żadnego o złey śmierci porozumienia mieć nie trzeba, gdzie dobre życie poprzedzało. Mowcie, ktorzy wiadomi ieſteście o zyciu *I. W.* *IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kaſztelana Lwowſkiego*, ia bez podchlebſtwa co wiem to wyrażę.

Trzy nayſzczegulnieyſze cnoty złożonego w grobowych cieniach człowieka nieśmiertelnym y wiecznie żyiącym w oczach Boſkich ſtawiaią. *Wiara* dobremi uczynkami iak ciało duſzą żyiąca, *Nadzieia* w miłoſierdziu Boſkim nie zbytkuiąca, y *Miłość* Stworcę BOGA nad wſzyſtkie ſtworzenia ſzacuiąca. Te trzy cnoty, gdyby ſię w każdym człowieku mieściły, tak ſię maią, iak ogień zagrzebany w popiele; zdaie ſię iż w właściwey gorącości ugaſł, a przecie palcem dotchnięty dopiecze y ſparzy, albo iak ow iaſny dyament Krolowy Polſkiey Bony, o południu na pałacu upuſzczony, ktory inaczey znaleść ſię nie dał, poki okien grubym kirem nie przyćmiono. Ieżelibym chciał mowić o cnocie Wiary S. Katolickiey, w ktorey z Antenatow ſwoich przykładu, do oſtatniego życia momentu, nigdy niechciał

C2 ſłabnąć

[q] 1. Tim. 2. ℣. 4. [r] in Pſalmos. [s] Lib. 1. de Civ. Dei C. 11.

ſtabnąć *I. W. Kaſztelan*, ta w nim zawſze żyła, y nigdy umierać nie mogła. Bo lubo ią płonne światowey przewrotności pyły chciały iak w popiele zagrzebać, zawſze ſię zarzyła. Wiedział albowiem I. *W. Kaſztelan* z nauki Iakoba S. iż iak ciało bez duſzy, tak wiara bez dobrych uczynkow trup to ieſt żywy. *Fides ſine opieribus mortua eſt. (t)* Dla tego, żeby ſię przed Bogiem obrzydliwym nie pokazał trupem, ożywiał [ktorą żyć zawſze pragnął] Wiarę dobremi uczynkami y na ſiłach ſtwierdzał. Ktoby ſię mogł naliczyć Zakonnych Kweſtarzow, podupadłych Szlachty, ubogich żebrakow, ktorych dźwigała, wſpierała, ratowała, I. *W. Kaſztelana Lwowſkiego* ſzczodrobliwość. Ktoż nie wie, iż Dom Iego był odpoczynkiem dla podrożnego, dla łaknącego śpiżarnią, dla ſpracowanego chłodnikiem, dla Zakonnika Klaſztorem. Wiedzieć muſiał dobrze, albo też z przyrodzoney do dobrego czynienia ſkłonności, ile od ſamego Nayświętſzego Zbawiciela zaleconey, dorozumiewał ſię, iżby przeciwny zwyczay nie miał przed Bogiem zaſługi, y owſzem wyſzedłby na to, żeby go tak w Niebie zganiono, iako niegdyś pewnego Pana Włoſkiego nie ludzkie ułożenie.

Decretum fertur; ne dormiat, aut epuletur
Hic gens Villana, aſt Achilles, Plato, Diana.

Za czym mocno ſię trzymał, tegoſz pomienionego Pana przywroconego do życia z woli dobrego BOGA, powtornego odmiennego zdania; ktorego mu ſię trzymać BOGA dyſpozycya kazała:

Muta decretum, Sanctorum ſuſcipe Cœtum,
Nudum Martinum, Lazarum, Iacob peregrinum.

Nie wſpominam tu owych święcie życzliwych, to Zakonnym Zgromadzeniom, to podupadłym Ziemianom, podczas funkcyi Podkomorſtwa Lwowſkiego, a potym Kaſztelanii Lwowſkiey to wyrabianych, to wydawanych aſſygnacyi do ſkarbu Ziemiańſkiego. Nie wſpominam ożywiaiących Wiarę Przodkow ſwoich, y właſną, dobrych uczynkow, po dziś dzień na Kościele y Konwencie Wiſzeńſkim W W. OO. Reformatow wydaiących ſię. Ktoż nie przyzna iż Swiątnice Boſkie idą dla tego w perzynę, że Wiara S. w Fundatorſkich częſto gaſnąc zwykła potomkach. *I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kaſztelan Lwowſki*, niwczym od I. W. Oyca ſwoiego IANA SIEMIENSKIEGO *Kaſztelana Lwowſkiego* nie odrodził ſię; mało bowiem na tym, iż go wſzyſtkim w Oyczyźnie ścigał honorow ścieſzkami, ale y w Swiętych cnotach, w przykładnych poſtępkach. Ach niedyſkre-

[t] Jacob 2. v. 20.

ſkretna śmierci! [ledwiebym nie zgadł I. W. IANA SIEMIENSKIEGO *Kaſztelana Lwowſkiego* zamyſłow, iż Iego było ſzczere Fundatorſkie pragnienie, ten Wyſzeńſki pagorek ku chwale y czci BOGA wybrany *Elegi enim mihi locum iſtum*, ozdobić iak naydoſkonaley, ukſztałcić iak naylepiey, ucalić iak naywygodniey] przerwałaś oſnowę życia, ale pobożnych zamyſłow y chęci przerwać nie potrafiłaś Znalazł ſię drugi tego mieyſca dobroczyńca, Zbawiciel, *I. W.* IOZEF. SIEMIENSKI *Kaſztelan Lwowſki*, ktory nie tylko gumna dla wyżywienia WW. Oycow otworzył, ale y blachą tę Swiętą Bazylikę pokrył. Zkądże te dobre uczynki *I. W. Kaſztelanowi?* ztąd że kochał ſerdecznie cnotę Wiary S. Katolickiey; ta zaś y w grobie złożonego nigdy przed Bogiem umorzyć nie potrafi, ſprawiedliwy bowiem Wiarą żyie. *Iuſtus ex fide vivit.*

Coż powiem o cnocie *Nadziei?* ktorą w BOGU Stworcy ſwoim pokładał, *I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kaſztelan Lwowſki*. Ta Swięta cnota według zdania Pawła S. Poſzła na podobieńſtwo Rycerſkiego ſzyſzaka, inne zaś iako to Wiara, y naſtępuiąca Miłość na podobieńſtwo Kawalerſkiey zbroi. *Induti loricam Fidei, & charitatis, & galeam ſpem ſalutis.* *(u)* Ma to do ſiebie zbroia, iż ciało ludzkie od przeciwnych y zguby grożących ochrania pociſkow y zamachow; Szyſzak zaś nayprzednieyſzą ciała cząſtkę, to ieſt głowę od impetu natarczywey ſtrzały, nieprzyiacielſkiego miecza, y kuli, broni y zachowuie. Też ſame P. G. przymioty ma nadprzyrodzona Nadziei cnota, od wſzelkich zgubę pociągaiących wieczną, zachowuiąca przypadkow, a naybardziey naycelnieyſzy człowieka członek, to ieſt głowę. Głową człowieka [mowiąc w duchownym ſenſie] rozumieć ſię maią zamyſły zbawienne, przedſięwzięcia ſtateczne, uſtawiczne pragnienia widzenia BOGA, y używania nieſkończoney Iego chwały. Ta głowa ieżeli ieſt uzbroiona ſzyſzakiem mocney w BOGU nadziei, choćby na nią Mocarz piekielny nayſilnieyſzym ſztucznych pokus ſzturmem uderzył, nie potrafi iey ſkruſzyć, ani w dobrych zamyſłach przełamać. To ieſt zdanie kommentuiącego na pomienione ſłowa Pawła S. uczonego Korneliuſza: *Sicut enim galea principalem corporis partem, ideſt caput ipſum, à quo alia membra totuſq; homo pendet, tuetur, ita ſpes ſalutis & Gloriæ Cœleſtis, communit, & ſervat caput, ideſt hominis cogitationes fines, & intentiones.* Znał ſię na tych przymiotach cnoty nadziei Ieremiaſz Prorok, kiedy w oſtatnich uciſkach, w codziennych od nieprzyiacioł obrotach, nawet w ſamych

[u] 1. Theſal. 5.

mych plagach od ſprawiedliwego BOGA na Izraelitow przepuſzczonych częſto powtarzał. *Bonus Dominus ſperantibus in eum, animæ quærenti illum.* (x) Niewychwalony w dobroci BOG dla pokładaiących w nim nadzieię, dla duſz ſzukaiących miłoſierdzia Iego. Nucił ſobie tę Ieremiaſza pioſnkę *I. W. Kaſtelan*, ſłyſząc bowiem [iak mowią dobrze wiadomi zmarłego Pana życia] o poſtronnych woiennych tumultach, Koronie poniekąd Polſkiey odgrażaiących, Ieremiaſza ſłowy powieści uławiał. *Bonus Dominus ſperantibus in eum.* Dobry BOG, w nim iedyna nadzieia, że on te zamachy w pomyślność zamieni. Słyſząc y widząc karę Boſką to w przepuſzczoney ſzarańczy przed lat kilkanaſtu, to w powietrzu na domowe ſprzęże, to w pożarach y ogniach, nie bez klęſki ludziom poddanym dopiekaiącey, to w nieſzczęśliwych trafunkach właſney fortunie uſzczerbek przynoſzących; zawſze mawiał: *Bonus Dominus ſperantibus in eum.* Dobry BOG dla pokładaiących w nim nadzieię, nie tylko to wſzyſtko odmieni, ale y ſowicie nadgrodzi, w oſtatniey nawet chorobie ſtoſuiąc ſię do woli Stworcy ſwoiego, nie dał ſię z tym ſłyſzeć, by miał o właſnym wątpić zbawieniu, ale weſoło częſto ſercem y uſty powtarzał. *Bonus Dominus ſperantibus in eum, & animæ quærenti illum.* Ey dobry BOG kto w nim ufa ſtatecznie, mam nadzieię, iż to doczeſne życie, ktorego za wolą BOGA dokończyć pragnę, zamieni mi ſię w wieczne, ſzczęśliwe y błogoſławione. Y tym zapewne końcem wielowładney BOGA poddaiąc ſię mocy, żądał wypełnić Chrześciańſkie kondycye, do Sakramentu Pokuty S. ściągaiące ſię. Żądał ſię zaſilić na drogę wieczności, Nayświętſzym IEZUSA Ciałem, y Krwią Naydrożſzą, aby pokazał, iż chciał umierać z mocną żywota wiecznego nadzieią, z znamienitym dowodem wiekuiſtey chwały. Iakoſz wielce by błądził, ktoby ſądził inaczey. Bo ieżeli Eliaſzowi podpłomyk chlebowy pod głowę Anielſką ręką podłozony, tak był pożyteczny, iż ſię nim zaſiliwſzy, w mocy Iego trafił aż na gorę Boſką. *Et ambulavit in fortitudine cibi illius, uſq; ad montem Dei.* (y) A czemuż Chleb Synow Boſkich, to ieſt Ciało y Krew Nayśw: Zbawiciela naſzego, ktorym ſię nie bez upragnienia z rąk Kapłańſkich poſilił, po śmierci nie miał mieć tey właſności y mocy, aby duſzę I. W. IOZEFA do tey gory na ktorey ſam BOG przebywa nie miał zaprowadzić. Sądzić nad to o tym inaczey nie należy y dla zdania Auguſtyna S. przyrzekaiącego, *Non poteſt malè mori, qui benè vixit.* (z) Żadnym ſpoſobem źle umierać nie może,

kto

[x] Thren. 3. [y] Serm. 24. de Diſcipl. ch. C. 12.

kto żył dobrze. A czy nie dobreż życie *I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kaſztelana Lwowſkiego?* Kiedy w Staropolſkiey Wierze żadnemi wymyſłami nie pomieſzaney, polityką nie pokrytey, y pod zdradliwym, piekielnego iadu pełnym płaſzczykiem nie taiącey ſię, lubo poſtronnych Kraiow bawił ſię odwiedzeniem, ale w Wierze ſzczerey Swiętey Katolickiey Rzymſkiey żył, trwał aż do końca, y umierał ſtatecznie. Czy nie dobreż życie I. W. IOZEFA? Kiedy w miłoſiernych uczynkach, w iednych potaiemnie czynionych, aby za Ewangeliczney nauki powodem, prożney nie podpadał chwale. *Neſciat ſiniſtra, quid faciat dextra tua. (aa)* w Drugich iawnych nie tylko z przykładem, ale y z podporą wielu oświadczonych, życie wiecey niż czterdzieſtoletnie przepędził Czy nie dobreż życie *I. W. Kaſztelana?* Kiedy nie w przywiązaniu do dobr znikomych, do przemiiaiących światowych godności, ale w ſamym chwały Boſkiey w Swiątnicach Iego rozſzerzeniu y pomnożeniu było zatopione. *Bonus Dominus ſperantibus in eum.* Nie traci Słońce przyrodzonego światła, lubo tak częſto przyćmione widziemy, y owſzem iaśnieyſzym wkrotce pokazuie ſię. *Clarior poſt nubila Phæbus I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kaſztelan Lwowſki,* lubo powſzechney śmiertelności ogarniony chmurami y w grobie położony, z cnot iednak ſtateczney Wiary, y nadziei, żyie w BOGU, y z BOGIEM ſzczęśliwie.

Wychwalaiąc Paweł S. Teologiczne cnoty, naybliżſze BOGA, wiele to prawda ſzacuie Wiarę y nadzieię, ale miłość BOGA nadewſzyſtko przekłada. *Major autem horum eſt Charitas.* Wiecieſz P. G. gdzie miłość BOGA prawdziwa przemieſzkiwać zwykła? gdzie ma dla ſiebie niewzruſzone mieyſce? oto w takim ſercu ludzkim, ktore bliźniemu dobrze nie na pozor życzy, ktore bliźniego bez obłudy kocha. Tam albowiem wcale ieſt fałſzywa miłość BOGA, gdzie nie ſzczera z bliźniemi przyiaźń, nauka Iana S. *Si quis dixerit quoniam diligo* DE*UM, & Fratrem ſuum oderit, mendax eſt. (bb)* Ktoby mowił, że kocham BOGA, a Brata ſwego nienawidził, kłamcą ieſt. Pytaycie ſię S. P. *I. W. Kaſztelana Lwowſkiego* o miłość ściągaiącą ſię ku bliźniemu, z tych naypierwſi znaydowali ſię *II. WW. Rodzice,* ledwie nieprzeſzedł Egipſkiego Iozefa, *I. W.* IOZEF *SIEMIENSKI* kochaniem *II. WW. Oyca y Matkę,* z takim bowiem był w pierwſzych lat ſwoich początkach dla Nich uſzanowaniem, iż naymnieyſzą dziecinną płochością [iak mowią pamiętaiący wiek iego młody] nie naraził ſię tymże, ſtoſuiąc

[aa] Math. 6. [bb] Joan: 4.

wszystkie skłonności y przymioty dziecinney pory do Ich rozkazow, do Ich wszelkiego skinienia. Była w I. W. *IOZEFIE* cnota, że choc tez co postrzegł letkiego, między domowemi y służącemi, tedy ani się sam w to wdawał, ani uszu Rodzicielskich ciekawością nie drażnił, serca nie urażał, ale skromnie zamilczał, y pokrył. Niech powiedzą powszechne młodym Szkoły Lwowskie, iak się I. W. *Kasztelan* kochał w miłości wspołuczniow bez rożnicy wszystkich szacuiąc, żadnemu się płochym narażeniem, albo mniey potrzebnemi wymowkami nie naprzykrzaiąc. Niech powiedzą sąsiedztwa, publiczne y prywatne posiedzenia, rady, y ziazdy, ieżeli kogo I. W. IOZEF prawem kłocił, przykrym słowem zelżył, na sławie ukrzywdził, lub nie szczerze podszedł. Nie bawił się temi obłudami, bo Stworcę BOGA szczerze kochał, a bliźniego dla BOGA. Kochał BOGA, bo zachowuiąc przykazania Iego, wszelkiey krzywdy poddaństwa bronił, za ich całością obstawał, niemi surowo rządzących gromił, y oddalał, aby za nich BOGU nie odpowiadał. Y więcże nie ma I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski* przy tak pięknych cnotach żyć w chwale Boskiey? Cieniem, stracony wynayduie się dyament; grobowe zaś umbry przy szacownych Wiary, Nadziei, y Miłości cnotach, świadczą o I. W. *Kasztelanie*, iż w światłości wieczney nie ugasł, *Vivit post funera virtus.*

CZĘSC DRUGA.

MAmy iuż pierwszey Części dowiedzioną prawdę, tak SS. Pańskich powagą, iako y powszechnym zdaniem stwierdzoną, iż lubo iest złożony I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski* w śmiertelnym grobie, żyie przecie licznych cnot dzielnością przed Bogiem Stworcą swoim; na wzor Patryarchy Iozefa, ktorego lubo trupem przed Oycem ogłosili Bracia. *Fera pessima devoravit Ioseph,* żył przecie z Bogiem y w ciemnym więzieniu. *Et Dominus erat cum illo.* A przed ludźmi iużże żyć przestał? Bym na to pytanie odpowiedział, Oratora Rzymskiego Cycerona, o Mężach godnych lubo śmiertelnych zostawioną przywodzę pochwałę. *Ille gloria vel maximè excellit, qui virtute plurimum præstat, qui rectè vixit, gratus fuit omnibus, illum vera laude vehet, nescia fama mori.* Ten nad innych goruie chwałą, kto się w życiu popisował cnotą, kto prostym y szczerym sercem ze wszystkiemi

obcho-

obchodził ſię, kto ſię ludzkością rządził, o przyiaźń ubiegał ſię, takiego Męża choćby grobowe cienia utaić, y umorzyć chciały, publiczna pamiętnych przyiacioł chwała y ſprawiedliwie wyſłużona ſława, zawſze wſkrzeſzać będzie, wſkrzeſzonego poważać, y pod Nieba wynoſić nie przeſtanie. *Illum vera laude vehet, neſcia fama mori.* I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kaſtelan Lwowſki*, rzekę bez podchlebſtwa, iż ieſt ieden z owych Mężow, o ktorych nieśmiertelney chwale, y ſławie Cycero namienia. Przez zaſzczyt cnot nic innego nie rozumie ten Krasomowca, tylko piękność przymiotow ſerca, łagodność bez obłudy w wymowie, roſtropność w zdaniu, politykę w traktowaniu z iak naygodnieyſzemi y mniey godnemi, z ſzczerą życzliwością, z niezmyśloną przyiaźnią złączoną. *Qui rectè vixit gratus fuit omnibus.* Aż miło ſłuchać co mowią o *I. W. Kaſtelanie.* Mowią, że to Pan był bez żołci, nie wiedział co ſię paſſyą uwieść, przykro odmowić, w poradzeniu zdradzić. Umiał *I. W. Kaſtelan* zniewalać ſobie ſerca, Nayiaśnieyſzego Monarchy Polſkiego, zacnych y znacznych radą y zaſługami II. OO, II. WW. IchMCiow Senatorow, Miniſtrow, y Majeſtatu Konſyliarzow, świadkiem ieſt tego ozdabiaiąca go godność Kaſztelanii Lwowſkiey; umiał dla ſiebie zniewalać ſerca y Prześwietney Ziemi Lwowſkiey Obywatelow, dowodem ieſt tego powierzona pierwey Podkomorſka powaga. Ktory *Nobilitatis Principatus* nie innym doſtał ſię ſpoſobem *I. W. Kaſtelanowi*, tylko dzielnością wrodzoney ſobie przyiaźni, uſzanowania, y życzliwości, wſzyſtkim oświadczoney. *Qui rectè vixit, gratus fuit omnibus.* Umiał na ſobie z chwałą BOGA, z pochwałą ludzi piaſtować powierzone ſobie funkcye, to Poſelſtwa na walne Seymy, to Deputackiey godności, na Trybunały Lubelſkie, y na Radomſkie Kommiſſarſkiey, ieżeli bowiem o rzetelność chodziło, w tey go nikt nie przechodził; ieżeli o utrzymanie praw Oyczyſtych, w tym był nad inſzych gorliwſzy; ieżeli o ſprawiedliwość, tę nadewſzyſtko poważał, by BOGU bliźniemu, y ſobie krzywdy nie uczynił. Umiał na koniec y w własnym domu chętnie bez zmarſzczenia czoła, nie tylko naypodleyſzego przyiąć, y uczcić, ale nad to opatrzyć, udarować, lub dobrą dopomożenia w potrzebach nadzieię uczynić. Dla tych tedy cnot y doſkonałych przymiotow, dla niepodeyrzanych przyiaźni, dla nieobłudnych przychylności *I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kaſtelan Lwowſki* umierać przed ludźmi nie może, bo pamiętna ſława zawſze go wſkrzeſzać będzie. *Illum vera laude vehet neſcia fama mori.* Rzućmy okiem na ſtarożytne

ſtruktury Gmachy, Pałace, Kościoły, y tym podobne, że wielkim ſą wyſtawione ſumptem, y koſztem, dla tego zdaią ſię nieśmiertelne. Tak dobra ſława, koſztem chwalebnych przymiotow, ſpezą czyn heroicznych, pożytecznych zaſług nabyta pracą, nigdy w żywey pamięci ludzkiey nie znayduie dla ſiebie grobu; lada kongreſſ, miłe poſiedzenie, weyrzenia na Portret, ożywi w grobie złożonego. Gdy wſpomniałem o Portrecie obrocić mi przyſtało y należało oko, na Iego początki czyli Oryginały, z ktorych wielkiey w Oyczyźnie ſławy, y chwały, oczywiście wynika nieśmiertelność przed ludźmi I. W. *Kaſztelana*. Przedwieczney prawdy Chryſtuſa zdanie, *(cc)* że drzewo dobre nie może złych owocow wydawać. *Arbor bona non poteſt malos fructus facere*, ani też złe dobrych owocow rodzić. *Nec arbor mala bonos fructus facere*. Iabym mowił, że od dobroci ſzczepu, dobroć owocu zawiſła, wſzczepiſz kwaśną latorośl, kwaśny owoc wyda, przeciwnie cukrowa, cukrowym popiſze ſię pożytkiem. Iako podobnie rola uprawna y żyżna buyną wydaie kreſcencyą, puſta zaś zaniedbała, y płonna, ſame głogi y ciernia rodzi. Ale mnieyſza o podobieńſtwa z ſzacunku chwalebnych poſtępkow *I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kaſztelana Lwowſkiego*, iakò od Portretu umyśliłem wkroczyć w pochwały II. WW. SIEMIENSKICH *Domu*, a z nich Iego nieśmiertelności przed ludźmi dowodzić. Y łatwo zdobyłbym ſię na należyte wyſławienie, gdyby mi Oyczyſty tego Domu zaſzczyt nie był na przeſzkodzie. Nauczaią mię Hiſtorycy, iż Herb Domu tego, ieſt brog proſty, y to ieſzcze puſty. Coż proſzę w puſtce godnego chwały y ſławy? z tym wſzyſtkim dobrze ſię ſtało, iż Herbowny II. WW. SIEMIENSKICH Leſzczyc proſty, y puſty, ponieważ go wkrotce ozłocą y napełnią, wielkie *intra & extra limites Patriæ, pro Fide, Rege, & Lege*, zaſługi, męſtwa, y odwagi. Nie wyproznią, ale rownie dopełnią, liczne heroiczne czyny, z wyſokiemi w Oyczyźnie złączone honorami, zpowinowaconych z I. W. SIEMIENSKICH Domem Familii. Obrocę tedy iuż oczy naypierwey na Oryginały I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO nieśmiertelną mu przed ludźmi przynoſzące ſławę. A naprzod [bym ſię nie rozciągał,] wielu poprzedzaiących pominąwſzy, walecznemi w Woiewodztwie Sieradzkim ſłynących dziełami, zapatruię ſię na I. W. IANA SIEMIENSKIEGO, y ſądzę, że nad niego *vix ſurrexit major*, po ſtopniach bowiem, od niżſzych, do wyżſzych godności gdy poſtępował, oczywiſta, iż gromadziły ſię do Herbo-

[cc] Math. 7.

Herbownego Leſzczyca Urzędy y godności. Doſyć młody wiek życia liczył, a iuż w Grodzie Piotrkowſkim w Roku 1618. Piſarſką ozdobiony funkcyą, poprzyſiężonym zadoſyć czyniąc obowiązkom, nieſprawiedliwości nie tylko piorem. ale y uſty ſprzeciwiał ſię. *Lingva mea calamus ſcribæ.* (dd) Mężniey ieſzcze na odſiecz wſzelkiey nieſłuſzności ſtawał, Miecznikiem Sieradzkim zoſtawſzy. Mało na tych godności pozorach temu Oryginałowi Domu II. WW. SIEMIENSKICH, Honor Poſelſtwa na Seym walny w Roku 1629. y Kommiſſaryi na Trybunał Radomſki, wyſokiego przydał mu ſzacunku. Nie daleko odtaczać ſię zwykło od iabłoni iabłko; dobry ſzczep, dobry przynoſi owoc. Y owſzem ledwie nie przeſzedł zacnego Oyca I. W. z *Siemienic* SIEMIENSKI, z Imienia SZCZEPAN, z wrodzonych ſobie talentow y ſławy Herbownego Leſzczyca Korona. I. W. Ociec Brog Domowi za zaſzczyt dany, Grodzkiego Piora niepoſzlakowaną zaczął ładować rzetelnością; I. W. SZCZEPAN ſprawiedliwości środkami ſzukaiący zbawiennego pożytku, niezawodzącym ani krzywdzącym żadnego zdaniem, przy Urzędzie Podſędkowſtwa y Sędziego nayprzod Grodu Sieradzkiego, a potym Prześwietnego Ziemſtwa tenże Brog dopełniał. Mało na tym do Starożytnego Leſzczyca wnioſku, ſame życzliwe Obywatelow Prześwietnego Województwa ſerca dodawały mu ſpoſobow do zupełnieyſzego zaſługami wyładowania II. WW. SIEMIENSKICH Brogu, to przez ozdobienie go Poſelſką funkcyą, to przez włożoną na niego Deputacką na Trybunał Koronny godność, ktorą tak przy niewinnym Pańſkiego życia kandorze piaſtował, iż ſprawiedliwość była cale świętą y niewinną. *Virgo Numinis Magni juſtitia. Euripid.* dochowana. Po I. W. SZCZEPANIE, ktory w rożnych Urzędach y Honorach, napatrzył ſię otwartego dla ſiebie Nieba Polſkiego, y nayiaśnieyſzego Monarchy z oświadczeniem wſzelkiey ku ſobie przychylności, padł los ſzczęścia na I. W. MACIEIA SIEMIENSKIEGO *Cecidit ſors ſuper Mathiam.* (ee) Y ten pierwſzemu Oryginałowi ſtarał ſię bydź podobnym, ponieważ lubo mu krotkiego życia paſmo śmierć przecinała zazdroſna, przecież ſię iey zamachom poty opierał, poki do Herbownego Leſzczyca, iuż wyſokiemi Dziadow y Oycow ſwoich zaſzczyconego godnościami, Snopka Deputackiey na Koronny Trybunał, w Roku 1727. nie zanioſł funkcyi. Uczy mię Piſmo S. że Abraham Patryarcha, obrachowawſzy liczną Domu ſwego Familią, zważywſzy wielkość fortuny tak wła-

E2 ſney

[dd] Pſalm. 44. [ee] Act. 1.

ſney, iako y Lota Synowca ſwoiego, by zoſtawił Domowi więkſzą łatwość rozpoſtrzenienia ſię, rzekł do Lota: Słuchay Locie, oczywiſta to ieſt, iżeśmy ſię w tym Wſchodnim Kraiu rozmnożyli, y rozſtawili, bysmy ſię tedy z fortuną naſzą y dobytkiem od BOGA nam danym łatwiey mieścic mogli, rozłączyć nam ſię potrzeba: *Si ad ſiniſtram ieris, ego dextram tenebo.* (ff) Ieżeli poydzieſz w prawą ſtronę, ia w lewą udam ſię. Toż ſamo widzę iściło ſię na I. W. WOYCIECHU SIEMIENSKIM *Stolniku Nowogrodzkim*, ktory zmiarkowawſzy, iż Herbowny Leſzczyc w Woiewodztwie Sieradzkim, znacznemi podpełnił ſię honorami, udał ſię, y przenioſł na Ruś, dla większey ſzukania ſławy, y dla Oyczyſtego Brogu wywyżſzenia. Iakoż wkrotce to czerſtwe ziarno w Prześwietnym Woiewodztwie Ruſkim, piękny wzroſt wzieło, w godnym Potomku I. W. IANIE SIEMIENSKIM *Kaſztelanie Lwowſkim*, ſkładaiącym w Herbownym Leſzczycu wiekopomną ſławę, y chwałę, ludzką pamięcią nigdy nie umorzoną. Zdało mi ſię, iż I. W. IAN SIEMIENSKI [o ktorym naypierwey wſpomniałem] przy locie Piſarſkiego w Grodzie Piotrkowſkim piora, ſkrzydłami poważnych w Woiewodztwie Sieradzkim honorow, Tytułow, nad innych wyżey pod Herbowny podleciał Leſzczyc, y tenże przez bliżſzych ſukceſſorow ſwoich zaſługami dopełnił, gdy iednak uważam w Kraiu Ruſkim wzroſt II. WW. SIEMIENSKICH ten w krotkim czaſie ledwie nie przepełnia Oyczyſtego Brogu nieśmiertelną ſławą. Dopiero z tego I. W. IANA drugiego Podſtoli Lwowſki, iuż ci wkrotce za przychylnym y iednoſtaynym Elektorow życzeniem *Princeps Nobilitatis*, Podkomorzym tey Prześwietney Ziemi ogłoſzony, a to dla wrodzonych ſobie wielkich talentow, dla wyſokiego zdania y roſtropności dla przykładnego życia, dla ſzczerego BOGA y bliźniego kochania, ktore cnoty, że nie inną miewaią nadgrodę, tylko nieśmiertelną chwałę y ſławę, tedy nie tylko naywyżſze tego chciały Nieba, *prædeſtinata neminem fallunt*, ale y przyiacioł nieodmiennie ułożyły ſerca, *Utq; hoſtes armis meritis, ſic vicit amicos*, (gg) by I. W. IAN SIEMIENSKI w żywych pamięciach nie umierał. Iakoż nie było do śmierci okazyi, y owſzem do życia nieśmiertelnego pochop, kiedy przy wſpomnionych godnościach co raz więcey nabierał czerſtwości, to w powtorzonych po kilkakroć na Seymy walne z Ruſkiego Woiewodztwa Poſelſtwach, to w Marſzałkowſkiey na Seymie *Electionis* 1733. funkcyi. A choćby też ſam chciał umierać, tedy nie mogł, bo go ſam honor ścigał,

[ff] Gen. 13. v. 9. [gg] Claudianus.

gał, żeby go ożywił w dostoyności Kasztelanii Lwowskiey, ktorą za znaczne zasługi swoie od Nayiaśnieyszego Augusta III. w Roku 1738. na znak nieśmiertelney sławy, y chwały otrzymał. A Ty *S. Ianie Regissie* przedtym Zakonu *Societatis IESU* Towarzyszu, a teraz Mieszkańcow Niebieskich Socyuszu, pozwoliszże na to, aby Piastun Błogosławionego Obrazu twego, podczas Solenney Beatyfikacyi introdukcyi w Lwowie, z Archi-Katedralney Bazyliki, do Kościoła *Societatis IESU* prowadzonego, miał przed ludźmi umierać? Nie pozwoli na to Swięty Sługa Boski, ktory pobożnych ku sobie Klientow, czci y chwały Iego szukaiących, witawiaiąc się przed Bogiem wspiera Niebieskiemi łaskami, zbawienia wiecznego darami opatruie. Nie umarł tedy *I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski*, żyie nieśmiertelnie przed ludźmi, w tak wielu II. WW. *Przodkach* swoich, sławnych w Oyczyźnie męstwem y dzielnością, sławnych w Koronie Polskiey zasługami znacznemi, sławnych przed Bogiem, y ludźmi doskonałym życiem y cnotami. Zyie y żyć będzie nad to, w I. W. WOYCIECHU SIEMIENSKIM *Referendarzu Koronnijm Staroście Dębowieckim* ukochanym Bracie, sławy, godności, y wysokich talentow dziedzicu, nieporuszonym Oyczystey wolności filarze. Co mowię? duszą Go teyże, że nazwę, nie pobłądzę. *Anima libertatis Polonæ, immota Patriæ basis*, wspaniałą bowiem y mądrą w szczęściu y nieszczęściu Oyczyźnie rostropnością, tyle razy nie tylko Poselską ozdobiony powagą, ale nad to y Marszałkowską na Seymach walnych zaszczycony funkcyą, tak dopomagał, tak iey całość piastował, iż ią do zupełnie zdrowego przyprowadzał y przyprowadza stanu, y ktora iuż iuż ledwie żyć się zdała, za iego ważną y poważną radą, nie bez nadziei przywrocenia iey zupełnego szczęścia oddycha pomyślnie. Za ktore tak zbawienne z miłości ku dobru pospolitemu czynione zabiegi, z nieporownanemi złączone zasługami, spodziewam się, że przychylność sama obowiązanych do wdzięczności Korony Synow, w skarbcu wieczney sławy, pamięci Iego złożyć nie zaniedba y tego nad to dokaże w nadgrodę, iż y S. P. *I. W. Kasztelan Lwowski* w sercach życzliwych ziomkow umierać nie będzie. A za tym iak widzę y sądzę, prędzey się świat skończy, niż głośna przed ludźmi Sława II. WW SIEMIENSKICH Domu, bo choćby ludzka pamięć Oryginałow zapomniała, z Portretow iednak zasługami w Oyczyźnie Polskiey kopiowanych domysli się, o ich nieśmiertelności godnym szacunku. Tym ieszcze bardziey, im mu więcey przybywa ceny z zpowinowaconych

licznych Prześwietnych Familii. A nayprzod z II. WW. SIEMIENSKIEMI w Woiewodztwie Sieradzkim, powagą, y zacnością słynącemi, [o ktorych krotko dosyć dla szczupłości mieysca y czasu uczyniłem wzmiankę] y słynąć nieprzestaiącemi. Mocno się domawiaią o nieśmiertelność sławy przed ludźmi *I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kasztelana Lwowskiego* wysokiemi w Oyczyźnie dostoieństwami sławni II. WW. MĄCZYNSCY. Głoszą nieumieraiącą IOZEFA chwałę y całego II. WW. SIEMIENSKICH Domu. ZARĘBOWIE, MINSCY, RUDZINSCY, GRABSCY, KRASZEWSCY, KOSSOWIE, NIEMIERZYCOWIE, ŁUKIEWSCY, WALEWSCY, TRZCINSCY, OTWINOWSCY, SIENIUTOWIE, NOWOSIELECCY, HOŁONIEWSCY, CZAPLICOWIE, FIRLEIOWIE, ZBOROWSCY, KONARSCY, LESZCZYNSCY, WILANOWIE, KRASINSCY, WYZGOWIE, SAPIEHOWIE, ROSTKOWSCY; y inni w Koronie zacni y znaczni. Nad to y po przeniesieniu się na Ruś *WOYCIECHA* SIEMIENSKIEGO *Stolnika Nowogrodzkiego*, nie milczą wieczney pamięci godnego życia I. W. *Kasztelana Lwowskiego*, od świata Polskiego czci y uszanowania godne *II. WW.* Imiona *GODLEWSKICH* ieszcze od Roku 1400. y daley, za Bolesława Xiążęcia Mazowieckiego w Oyczyźnie Polskiey *Togâ & Sagô* zaszczyconych, ROSTWOROWSKICH, STADNICKICH, CIECIERSKICH, OSSOLINSKICH, BEŁZECKICH, UBYSZOW, GŁOGOWSKICH, LIPSKICH, NIEMOIEWSKICH, NAHOIEWSKICH, WOLSKICH, SOKOLNICKICH; y innych, ktorych gdyby mi *Genealogicam Seriem* obszerniey wyliczać przyszło, musiałbym ledwie nie wszystkie II. OO. II. WW. Familii wymawiać y wymieniać zaszczyty. Wracam się iednak do I. W. WOYCIECHA SIEMIENSKIEGO *Referendarza Koronnego* Chwały Boskiey, Oyczyzny dobra, wszelkich przyiacioł y bliźnich potrzeb, pilnego Piastuna; czyliż ten, I. W. *IOZEFA* Braterskiey zamilczy sławy, choćby niechciał przez pokorę mowiąc: *Laudet te os alienum*, tedy tego sama sprawiedliwość wyciąga lub też za niego zawsze Go wspominać będzie, nieśmiertelnie [pobożnie wnoszę] żyiąca przed Bogiem Dama, cnot Chrześciańskich pełna, ubogich Matka, sierot Opiekunka, wzor wszelkich doskonałości, I. W. z BORZĘCKICH SIEMIENSKA, *Referendarzowa Koronna* nayuko-

chań-

chańſza Zona, y z nią cała zacna y znaczna *II. WW.* BORZĘCKICH Familia, od Roku 1535. w Koronie Polſkiey, aż do dnia dziſieyſzego w II. WW. BORZĘCKICH LUDWIKU Staroście Dołhańſkim, y ALEXANDRZE Podſtolim Litewſkim, zaſzczycaiących ſię, wielką *W. X.* Litewſkiego ozdobą Matką, to ieſt *I. W. EMERENCYANNA POCIEIOWNA Wojewodzanką Wileńſką* LEONARDA *Wojewodiy Witebſkiego Wnuczką*, zaſługami, cnotą, y heroicznemi czynami kwitnącą, ktorą w wynieſieniu pod Niebo ſławy II. WW. SIEMIENSKICH a nayſzczegulniey teraz I. W. S. P. IOZEFA poſiłkować nie zaniedbaią złączone z *II. WW. BORZĘCKIEMI* Domy. ZAWISZOW, ZUROWSKICH, KOTOWSKICH, CHARCZEWSKICH, STAWSKICH, WINNICKICH, POCIEIOW, WARSZYCKICH, GIZEWSKICH, y owſzem tego pragną dla własney ozdoby.

Nigdy BOG łaſkawy nie życzy człowiekowi śmierci; *Deus autem non eſt mortuorum, ſed vivorum, omnes enim ei vivunt.* (*bb*) Ożywiał Starozakonnego Patryarchę Iozefa, to wrzuconego do ſtudni od Braci, to wtrąconego do więzienia od Faraona, dobrocią ſwoią. *Et Dominus erat cum illo.* Zycie ludzkie ieſt to iedno doczeſne więzienie, w ktorym był zawſze BOG opatrzny z *I. W.* IOZEFEM SIEMIENSKIM *Kaſztelanem Lwowſkim*, gdy mu takiego obmyślił zycia przyiaciela, y mieć przez lat 22. pozwolił, To ieſt I. W. *MARYANNĘ MNISZKOWNĘ Podczaſankę Przemyſlſką*, ktora w Oyczyſtym Domu ſwoim, iak w raiu przy Herbownym Poraiu, taką zebrała zaſług cenę, krwią, pracą, y heroicznemi *II. WW.* Przodkow nabytą dziełami, iz *I. W. IOZEFA*, ukochanego w życiu ſwoiego Małżonka, nie tylko z więzienia śmiertelney niepamięci wykupić może, ale nad to Iego nieśmiertelność życia przed ludźmi zbogacić, y ſzacownieyſzą uczynić, nie przez ſiebie tylko, luboby y na tym doſyć było, dla ślicznych bardzo, wrodzonych ſobie talentow, wielkich doſkonałości, nie tylko BOGU podobaiących ſię, ale y od ludzi niewychwalonych, lecz y przez wſzyſtkich *II. WW. MNISZKOW*, ktorych iak przeciągłego regeſtru wymieniać trudna, tak zdolnie y godnie opiſać zaſługi tychże niepodobna. *Loquantur laudes ſacula, numeret merita eorum æternitas.* Stawiam przecie przed oczy, ktorego zamilczeć ani mogę, ani powinienem, *I. W.* IANA MNISZKA *Podczaſiego Przemyſlſkiego*, Oyca I. W. SIEMIENSKIEY

(*bb*) Luc. 20. ℣. 38.

SKIEY *Kaſztelanowij Lwowſkiey*, y I. *W*. ADAMA MNISZKA, dziſieyſzego *Chorążego Nadwornego Koronnego*, ktory w dożywotnią przyiaźń gdy przybrał ſobie, niemnieyſzych w Oyczyznie zaſług II. *WW*. BILSKICH Domu ozdobę, to ieſt KONSTANCYĄ BILSKĄ *Chorążankę Lwowſką*, tedy w Domu II. *WW*. *MNISZKOW* nie ſłychać było o żadnym niepomyślności czernidle, zawſze ſię weſoło prezentowała fortuna wſpaniałych honorow, y pomyślnych ſukceſſow okazuiąc purpurową cerę; za *KONSTANCYĄ* poſzła ſtałość przyiaźni z godnemi Ziemianami, y dyſtyngwowanemi w Oyczyźnie Oſobami, ktore podczas oſtatniey rewolucyi, zgodnieyſzego na Marſzałkowſtwo Kapturowe nie ſądziły, nad I. W. IANA wiekopomney dla nieoſzacowanych przymiotow godnego pamięci, ktoremu lubo za czaſem przy Herbownym poraiu, zbyło na rumieńcu życia; w pozoſtałych przecie nie uſechł latorościach, to ieſt w I. W. MARYANNIE SIEMIENSKIEY *Kaſztelanowy Lwowſkiey* w godney z Imienia Corze, godnieyſzey z drogich przymiotow, y nieporownaney eſtymacyi, naygodnieyſzey z wielorakich cnot, z Pańſkich przykładnych obyczaiow, y nieprzeliczonych zaſług Damie. Ta albowiem z młodych lat ſwoich, roſtropnoscią, poboznością, świątobliwością y ſzczodrobliwością, właſnym Antenatom ſwoim wſławiona, codziennie więcey przyczynia ſobie przed Bogiem zaſługi przed ludźmi wdzięczności y pamięci. Ktoż bowiem nie widzi I. W. *Kaſztelanowij Lwowſkiey* łaſk hoynych, dobrodzieyſtw nieprzebranych, nie tylko na Swiątnice Boſkie, nie tylko na Zakony, nie tylko na ubogich, ale y na wſzyſtkich potrzebnych ſpływaiących. Ieżeli co do ſzczodrotv ku chwale BOGA ściągaiącey ſię, tedy ią rownać mogę z Tabitą, ſuknie tylko z innemi Apoſtołom robiącą, o ktorey Piſmo S. [*ii*] Iey bowiem naymilſza bywała, y bywa zabawa, do Kościoła ſłużącą rozrywać ſię robotą, y świadczeniem. Ieżeli idzie o częſte Zakonom y ubogim świadczenia, tedy iey Ewangeliczney Marty ochotną w ſłużeniu łaſkawość przywłaſzczę, codzienną bowiem praktyką ieſt wyprobowana Iey ku bliźniemu, ile potrzebnemu gorliwość. Zamilczę w niey innych licznych Pańſkich przymiotow, nie dla tego, bym ſię nie rozciągał z należytą tychże pochwałą, ale dla tego, bym ſię wrodzoney Pani nie naraził modeſtyi, bym milcząc y ſiebie y innych pobudził do należytego onych uſzanowania. Kwitnie I. W. IANA MNISZKA *Podczaſzego Przemyſlſkiego* ſława, w godnym Iedynaku I. W. ADAMIE MNISZKU

Cho-

[*ii*] Act. 9.

Chorążym Nadwornyjm Koronnyjm, Staroście Mostowskim, Pułkowniku Hussarskim w *Woysku* Koronnym; I. W. *Kasztelanowiy Lwowskiey* ukochanym Bracie, po kilkakroć to Poselstwa, to Kommissarza na Trybunał Radomski powagą zaszczyconym. Gdzie cokolwiek na Oyczyzny mowił pożytek, za prawo nieodwołane mieć należało, cokolwiek wyrzekł, za nieodmienną wiarę przyiąć, cokolwiek rozumiał, za wyrok uznać przystało. Zacięte w swym uporze na Trybunałach, miękczyć mu nie nowina było wotuiących sentencye, by szczerą sprawiedliwością tchnąć mogły; słowem mowiąc, każde Iego czyli do dobra publicznego Oyczyzny ściągaiące się, czyli do prywatnego bliźnich interessu rady, są y były bez zdrady, nie własnego, ale cudzego zbawiennie szukaiące pożytku, tak dalece: iżby ie był gotow y życiem, y Pańską fortuną przykładnie utrzymywać, iako gorliwy złotey wolności Polskiey Opiekun, iako istotny Przodkow swoich Portret, w Nim zatym widzieć y uznać należy zbior Imienia y zasług I. W. MNISZKOW Domu. *Nominis & Sanguinis Hæres*, z niego się spodziewać Prześwietney Familii ozdoby. *Spes augustissima Patrum, decusq; & gloria Gentis.* (kk) Z niego na koniec wnosić wzrastaiącą dla S. P. I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO, *Kasztelana Lwowskiego* chwałę y sławę, do nieśmiertelności wznoszącą się przed ludźmi, tym usilniey, iż się do wywyższenia y utrzymania teyże przywiązała Starozytna w Oyczyźnie Polskiey II. WW. POTOCKICH *Pilawa*, naywyższemi w Koronie godnościami obładowana, a to przez przyiacielski dożywotni związek I. W. ADAMA MNISZKA *Chorążego Nadwornego Koronnego* z I. W. ANNĄ POTOCKĄ *Wojewodzanką Wołyńską*, nieporownanych przymiotow Damą. Przy Pańskim bowiem zacnych Antenatow urodzeniu, przy wielkiey fortunie y honorach, lubo w kwitnącym młodości wieku, tak Chrześciańskiemi iaśniała cnotami, iż nie bez udręczenia serca I. W. *Chorążego* y wszystkich prawie z świata odchodząc, y dla żyiących z życia pobożnego y z smierci dobrey dla umieraiących, do nasladowania wzor y przykład zostawiła. Nie tak iednak, by śmiercią swoią, nieśmiertelną I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego* przed ludźmi sławę, popiołem niepamięci posypała, żyie ta bowiem y żyć nie przestanie w II. Oświeconych, w II. Wielmożnych, związkiem zpowinowacenia z II. WW. Pilawitami złączonych Familiach, LUBOMIRSKICH,

(kk) Status.

G SKICH,

SKICH, CZARTORYSKICH, RADZIWIŁŁOW, HRABIOW TARNOWSKICH, SKARBKOW, WĘZYKOW, ŁOSIOW, MNISZCHOW, OGINSKICH, MORSZTYNOW, SAPIEHOW, PACOW, WOŁŁOWICZOW, BRANICKICH, RZEWUSKICH, BIELINSKICH, MAŁACHOWSKICH, WIELOPOLSKICH, KOSSAKOWSKICH, CETNEROW, WIELOHORSKICH, KICKICH, SUŁKOWSKICH, PLATTEROW, ZIELONKOW; wſzyſtkich z zaſług y honorow wielkich pamięcią nieśmiertelnych. Nie będąż ieſzcze miały mocy wſkrzeſzać ſławy *I. W. Kaſztelana Lwowſkiego*, by wiekowała przed ludźmi, wielkie zaſługi II. WW. MNISZKOW, nie tylko dawnieyſzemi czaſy [iako Konſtytucye y Hiſtorycy świadczą] w Ziemi *W*ieluńſkiey powagą y Honorami ſłynących, ale y świeżſzemi w Prześwietney Ziemi Przemyſkiey *I. W.* PIOTRA MNISZKA *Piſarza Ziemſkiego Przemyſkiego*. Męża Oyczyźnie wiadomego, przez ſzczerość, prawdę, y wierność, bez obłudy, y zakały w nim iaśnieiącą; wiadomego dla zarliwości o *W*iarę S. y honor Boſki, (*ktory uſilnie rozprzeſtrzeniać ſię ſtarał, bliźnich potrzebie oraz dogadzaiąc, przez Funduſz OO. Bonifratrow w Przemyślu*) o całość praw, wolności y dobra powſzechnego, ktorego tchnął duchem, mowiąc na radach y Seymach z obowiązku funkcyi Poſelſkiey, co BOG, co prawda, co ſumnienie, co podściwość kazała, mężnie y odważnie; wiadomego dla piaſtowania ſprawiedliwości arcydoſkonałego, przy Deputackim na Trybunał Koronny Urzędzie, przy ktorey iak zawſze mocno ſtawał, tak ſię w niey nigdy nie pośliznął. *Talem ſenſere Solonem jura olim.* (*ll*) Nie wątpię o tym iż te wſzyſtkie II. OO. II. WW. Domow, zaſługi, przymioty, Godności, w wieczney utrzymywać pamięci nie przeſtaną ſławy *I. W. Kaſztelana Lwowſkiego*. Co że ieſt rzetelna, moia drugiey części wynika prawda, iż I. W. IOZEF *SIEMIENSKI Kaſztelan Lwowſki*, ſławą przed ludźmi żyie nieśmiertelnie. *Fama rerum geſtarum poſt mortem vivere facit.* (*mm*)

CZĘSC TRZECIA.


CO do trzeciey Części mowy moiey ściągaiącey ſię do I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO *Kaſztelana Lwowſkiego* złożonego w grobie, a przecie nieśmiertelnie przed

[*ll*] Claudianus. [*mm*] Livius.

przed Polſkim y poſtronnym światem żyiącego, doſyć to ieſt powiedzieć, iż do cudzych wyſłany dla przeyrzenia ſię, y wydoſkonalenia Kraiow, na wzor Egypſkiego ſprawował ſię Iozefa. Iożef Iakobow, według Starozakonnego wyćwiczony prawa, od BOGA Abrahamowi niby pod cieniem, bo iaśniey przez Moyżeſza ludowi podanego, iuż nie powtarzam, (bo z początku o tym mowiłem) iak ſię do cudzych Egypſkich doſtał Kraiow, to tylko wyrażę: Ze tam Iozef Iakobow żywego wyznawał BOGA, Egypcyanie wyrobionych wołkow y bałwanow. *Opera manuum hominum.* Mogł ſię tam Iozef zgorſzyć BOGA prawdziwego Stworcy ſwego dla kompanii odſtąpić, ale ſtateczny Iozef w pierwiaſtkowey Wierze. Egypcyanie iak byli bez BOGA ludzie, tak y bezbozni, ſamym cygaństwem, wierzbiarzſtwem, czarownictwem bawiący ſię. Mogł ſię młody Iozef przy nich zepſuć, oſzuſtwa, wykrętnych filuteryi nauczyć, nieprzełamany przecie w dobrey ſtateczności wrożył prawda, raczey prorokował, ale z natchnienia Boſkiego, bo co przepowiedział, to ſię wſzyſtko ziściło. Egypcyanie iak nierozumne bydlęta w roſkoſzach świata byli zatopieni. *Ede, bibe, epulare, poſt mortem nulla voluptas.* Mogł ſię z ich zwyczaiow Iozef zgorſzyć, łaſką BOGA iednakże wſparty płaſzcz nawet właſny w niecnotliwych zoſtawiwſzy ręku, do obrazy BOGA pociągnąć ſię nie dał, woląc niewinnym krotkie pocierpieć więzienie, niż na wieczną zaſłużyć karę. Gdyśmy ſię przypatrzyli Iozefowi Iakobowemu, nakłońmy ucha na wiadome niektorym do tych czas poſtępki IOZEFA IANOWEGO, w cudzych niegdys będącego Kraiach, ktoremu lubo ſię trafiały kompanie, to po Ateuſzowſku BOGA bluźniące, to Boſkiego nowemi wymyſłami uymuiące honoru, przecież *I. W. IOZEF* w Oyczyſtey Staropolſkiey Katolickiey wychowany Wierze, ſłuchał tylko tych płonnych baiek, ſercem zaś y uſtami Stworcę ſwego wyznawał. Trafiało ſię I. W. IOZEFOWI znaydować w kompaniach letkich, obłudą żyiących, BOGA obrażaiących, y bliźniego gorſzących, ale ſię oglądał z napomnienia Rodzicielſkiego na prawa Boſkie, na nauki Apoſtolſkie: *Sit ſermo veſter ſimplex, eſt, eſt, non, non.* (oo) Y tak ſię w wſzelkich zachował okolicznościach do zgorſzenia pobudzaiących, iż bez żadnego ſumnienia uſzczerbku, iak poiachał, tak ſię y wrocił do miłey Oyczyzny, nic nowego, y do odmiany doſkonałych przymiotow pociągaiącego z ſobą nie wywiozłſzy. Co ieżeli tak było, coż ztąd wnoſić? oto to, Kray tamten,

(oo) Jacob 5.

gdzie tak chwalebną od złego zachował wſtrzemięźliwość, był poſtronny, umorzyſz [ieżeli uważał] tak doſkonałe Iego poſtępki? Ale mnieyſza y o to; światem poſtronnym bydź rozumiem nieſkończoną wieczność, ponieważ na tym padole płaczu ſtatecznego mieſzkania mieć nie możemy. *Non habemus hic manentem Civitatem.* ktory zapatruiąc ſię na doſkonałe przymioty, z życiem pobożnym złączone, iako nikomu w nadgrodę umierać wiecznie nie daie, tak aby I. W. IOZEF żyć nie miał, nie dopuści. A przed światem Polſkim nie popiſzeſz ſię I. W. IOZEF z podobnemiż nieśmiertelnemi zaſługami? Nie było P.G. w ſtarym Teſtamencie zwyczaiu, aby płeć Niewieścia, w liczbie y zbiorze pochwał znaydowała ſię, oprocz Debory, Iudyty, y Eſtery, czego ich znaczne wyciągały czyny. W nowym zaś teſtamencie, gdzie nas *CHRYSTUS* przez nieoſzacowane zaſługi ſwoie z ciężaru prawa Moyżeſzowego uwolnił, nie zawadzi o przyzwoitey niektorym namienić pochwale. A że wſpomniałem wyżey o ſławie *I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO Kaſztelana Lwowſkiego* z zaſług Oycowſkich y Przodkow Iego, na niego ſpadaiących, więc mi będzie należało krotko przynaymniey z Macierzyńſkiey Oryginałow procedencyi, wywieść chwałę tegoż nieumieraiącą, to ieſt z II. WW. SWIRSKICH Oyczyſtym Herbem *Szaława* rzeczonym zaſzczycaiących ſię. Czytam w Dzieiopiſach Polſkich, *(pp)* że ten zaſzczyt wſławiaiący Dom SWIRSKICH zawitał do Polſki z okazyi Włodzimierza Xiążęcia Ruſkiego, w pogańſkich uwikłanego błędach. Ten chcąc ſię BOGU przez Chrzeſt odrodzić, wyſłał Poſłow ſwoich do Konſtantynopola, aby w tym ſtołecznym Grecyi Mieście, obrządkom Katolickim dobrze przypatrzyli. Te tak im ſię podobały, iż powrociwſzy do Włodzimierza pod Nieba ie wynoſili. Szydzili inni Poganie z tey ich Wiary S. pochwały, czego gdy ieden z Poſłow żarliwością zapalony wycierpieć nie mogł, trzech razem bluźniercow na poiedynek wyzwał, gdzie na ziemi trzy pałaſzem uczyniwſzy Krzyże, ſzczęśliwie onych pokonał, z pomocą Tego, ktory Wyznawcom ſwoim, nie tylko ginąć, ale y przegrać nie dopuſzcza. Y nie będzieſz ta pierwſza dla I. W. *Kaſztelana* ſkuteczna chwała, z pierwſzych Antenatow Iego linii Macierzyńſkiey wynikaiąca, y nie kończącą ſię przynoſząca ſławę? Iakże dopiero wygoruie, gdy obrociemy oko na I. W. Naſtępcow, w Polſkiey Oyczyźnie zaſługami innych, ieżeli nie przewyżſzaiących, to przynaymniey w niczym nieuſtępuiących. Ktorych wſpomnienie,

[*pp*] Okolſki Tom. 3. fol. 83. Paprocki fol. 550.

nie, że długiego wyciąga przeciągu; potrzebnie ciekawych do obszernie ich pochwały opisuiących odesławszy Historykow; nie opuszczam. I.W. PIOTRA SWIRSKIEGO *Oboźnego Koronnego*. Ten za Buławy Iana Zamoyskiego Hetmana W. K. przeciwko Michałowi Wojewodzie Wołoskiemu mężnie stawał, y nie bez zwycięstwa placu dostawał. Złączył się dożywotnią przyiaźnią z *Xiężniczką Rozyńską*, ostatnią Domu tego Imienia, y fortuny Dziedziczką, Corką Romana Xiążęcia *Rozyńskiego*, początki swoie zasiągaiącą, od ALEXANDRA Xiążęcia Podolskiego, y IERZEGO Xiążęcia Bełzkiego, Synow *Narymunda* Xiążęcia Pińskiego [według *Kojałowicza*] a Braci Stryiecznorodzonych IAGIEŁŁA Krola Polskiego. Z tych MICHAŁ *Xiąże Rozyński*, słynie męstwem do tych czas nieporownanym, świadkiem tego Tatarskie y Moskiewskie zniesione Obozy, o ktorych namienia *Paprocki*. Iednego tylko Filip Macedoński, na postrach świata w sławie niezrownanego zostawił ALEXANDRA. MICHAŁ *Xiąże Rozyński* trzema pamiętnemi Woiownikami zaszczycony, *CYRYLLEM*, *BOGDANEM*, y *MIKOŁAIEM* Synami, z ktorych *II. WW* SWIRSCY, a z SWIRSKICH SIEMIENSCY chwały y sławy zostali dziedzicami. Ci trzey MICHAŁA *Xiążęcia Rozyńskiego* Synowie, gdy z ostatnim Domu *Xiążąt Rozyńskich* zaszczytem łączą swoie zasługi, y dla S. P. I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego*. Potomka swego nic nie zostawili więcey, tylko pamiętne dzieła, tryumfy, y zwycięstwa, a ztąd nieśmiertelność przed światem Polskim y postronnym. Iuż tedy I. W. *Kasztelan*, lubo w grobowych złożony cieniach, żyie iednak przed Bogiem cnotami, przed ludźmi sławą, przed Polskim y postronnym światem zasługami nieśmiertelny. *Vivit post fata superstes*. Y nim się z wami P. G. ktorzy mu z przychylności y przywiązania swego, ostatnią dziś czynicie usługę, powita podczas generalnego ostatecznego zmartwychwstania popisu, na dolinie Iozafat, tym czasem przezemnie na wiecznym zostaiący odpoczynku [co się tycze ciała] ze wszystkiemi żegna się życzliwemi.

A nayprzod żegna szczęśliwie nam panuiącego Pana, Nayiaśnieyszego AUGUSTA III. temi z grobowego odpoczynku nadgłaszaiąc się słowy:

Vixi, & quem dederat cursum fortuna peregi. (qq)

Nie ustawałem do tych czas w zapędach usług Tobie miłościwy Panie powinnych, *Vixi*, y com tylko w charakterze Se-

H nator-

[qq] Virgil. 4. Eneid.

natorſkiego obowiązku miał zleconego ſobie, to ſzczerze, rzetelnie wykonać ſtarałem ſię; czyniąc [ile ze mnie] zadoſyć mey powinnosci. *Et quem dederat curſum fortuna peregi.* Ze zaś teraz od wſzech wiekow Rządcy Naywyżſzego zaſzedł rozkaz. *Statutum eſt hominibus mori,* abym ſię wybrał w nieśmiertelną podroż. *Pars ultima curſus reſtabat.* (rr) wierność wypełnienia mych uſług, ſzczodrobliwey Miłościwego Pana poleca łaſce y pamięci, w zawdzięczenie życzenia zoſtawuiąc.

Prodigus laudes, Tibi fundat Indus,
Oſtiis ſeptem, Tibi dives eris
Accinat Lydus, Tua volvat ingens. Nomina Ganges.

Zegna naygodnieyſzy wſzelkiego ſzacunku, Senat Polſki, a naypierwey *Primos Conſcriptos Patres,* to ieſt *Illuſtriſſimum Epiſcoporum Collegium.* Tych zaś naywyraźniey, ktorzy nınieyſzey pogrzebowey ceremonii, ſwoią przywiązaną łaſką dodali ozdoby, [a co ieſt droższa] Duſzy żegnaiącego ſię I. W. *Kaſztelana* arcypotrzebnego ratunku. Za ktorą oświadczoną dobroczynność, niech im naywyżſze Nieba długim lat życia przeciągiem nie bez pomyślnych nadgradzaią ſukceſſow; nayſzczegulniey iednak I. W. *Arcypaſterzowi naſzemu* dziękuie, że lubo mniey zaſłuzonego przy ſtraſzney Ołtarzowey Ofierze ma na pieczy, wynoſząc Go *de Purgatorii ciſterna, ad æternæ gloriæ culmen,* przez świątobliwe weſtchnienia. Za ktorą oświadczoną pobożność, nic mu więcey nie życzy, tylko żeby z *I. W.* Domem przy Herbowney *Strzale* w Oyczyſtym nayprzod Niebie naywyżſzemi honorami iaśniał, a po niezamierzonych latach, bez wſzelkiey tamy *temporalis pœnæ* podleciał do wiekuiſtey chwały, y w liczbie Swiętych, BOGU ſię podobaiących znaydował ſię Biſkupow.

Zegna I. *W.* z *MNISZKOW* SIEMIENSKĄ *Kaſztelanową Lwowſką,* nayżyczliwſzą dożywotnią przyiaciołkę, przykładną do tych czas dla ludzi, BOGU zaś podobaiącą ſię, okazuiącą wdzięczność. Patrzy ſię bowiem za pozwoleniem naywyżſzych Niebios, na Iey poprzyſiężony dotrzymany affekt, widzi pieczołowite po wyiściu Duſzy Iego z ciała o ſiebie ſtaranie; liczył y liczy nie ſkąpo płaconą liczną Mſzy SS. gromadę, to przy ciele ſwoim po śmierci, to w przeciągu czaſu do dni teraznieyſzych odprawioną; ſłuchał y ſłucha częſtych Exekwii, y nieuſtaiących modlitw; pamięta o ſolenney przy wielkim tak Duchowieńſtwa, iako y ludzi zgromadzeniu, na tuteyſze mieyſce ciała ſwoiego exportacyi. Nie zapomina o hoy-

nych

[rr] Ovid. 10. Metamorph.

nych po Klaſztorach rozeſłanych, ubogim porozdawanych iałmużnach, y dobrych uczynkach; a zatym ſprawiedliwym uwodząc ſię zawdzięczeniem, życzliwym ſkutkiem wypełnionym dowodom, ten na ſiebie kładzie obowiązek, y z tym ſię oświadcza, iż iak prędko w upragnionym Boſkim ſtanie obliczu, [w BOGU nadzieia, że iuż y ſtanął] tak wyiednać dla Niey od BOGA przywileiu nie zaniedba, żeby w wſzelkich zamyſłach ſwoich, nie doznawała końca błogoſławieńſtwa Boſkiego.

Zegna I. W. WOYCIECHA *SIEMIENSKIEGO Referendarza Koronnego*, ſerdecznie ukochanego Brata. Ktoremu że dla nieodmiennych wyrokow Boſkich, obowiązaney życzliwości długu, dłużey wypłacać nie mogł, tym przynaymniey przy oſtatnim pożegnaniu nadgradza oświadczeniem, iż Go iako pełnego w Oyczyźnie zaſług, z godną,y wielką obiecuiącą wſzech godnosci nadzieię, konſolacyą, w naywyżſzych na Niebie Polſkim iaśnieiącego honorach, widzieć pragnie, a potym po naydłużſzym życiu, w Błogoſławioney *in gloria Sanctorum* powitać ſpołeczności.

Maią y umarli według ciała ſwoią przezorność, żyiąc co do duſzy. Zawſze *I. W.* IOZEF SIEMIENSKI *Kaſztelan Lwowſki*, poki mu życia BOG pozwalał, nienaganney weſołości uwazaiąc potrzebę, zapatrywał ſię na Niebieſkiego Wirydarza Roże, ktoremi ſię niewinne paść zwykli baranki. Dopieroż nie ſpuſzczał z Krzyża IEZUSOWEGO oka, poważaiąc doſkonaley tey niewinności ſzacunek, ktorey nikt nie docieczе ſłodyczy, poki żołci goryczy nie ſkoſztuie. Tłumaczę ſię z tey duchowney y moralney mowy. Miał I. W. *Kaſztelan* oko, na Herbowne *II.* WW. MNISZKOW, Roże, tudzież na II. WW. POTOCKICH Pilawę, uważaiąc mocno, iak nieśmiertelne honoru, zaſzczytu, y ſławy urodziło ſię, y ſprowadziło do Oyczyſtego Brogu lego żniwo, kiedy y Oyczyſte *Roże* y *Krzyże* nie tylko w Oyczyźnie, ale y w poſtronnych narodach heroicznemi ſłynące dziełami, do ściſłego zpowinowacenia ſprowadziły ſię. Tych paważaiąc powagę, y należytey wdzięczności uwodząc ſię ſladami, ku temu, ktory tak godnemu dla ſwoich wyſokich przymiotow dał przyczynę związkowi to ieſt ku *I. W.* ADAMOWI MNISZKOWI *Chorążemu Nadwornemu Koronnemu*, przy ninieyſzym pożegnaniu życzenia oświadcza, aby Ten, przy zupełnym II. WW. POTOCKICH *Krzyżow* błogoſławieńſtwie, zawſze znaydował ſię w *Porasu*, czyli w niezwiędłym, względem pozyſkania co raz wyżſzych w Oyczyźnie doſtoyności Raju.

Zgoła mowiąc: I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski*, iako w życiu swoim śmiertelnym wszystkim dobrze życzył, tak przezemnie teraz dla wszystkich bez braku, czyli to krwią złączonych, czyli w Domu własnym zasłuzonych, czyli poddaństwem obowiązanych, iako naylepiey życzy, sprzyia, błogosławi. Ieżeli zaś w czym kogo uraził, przeprasza, y o odpuszczenie prosi. Iakosz sądziłbym, iż mu nikt nie pamięta, y owszem każdy zbawienia duszy iego życzy. Coz na to powiecie Duchowne Zgromadzenia? sądy Boskie z nauki Teologiczney przenikaiące? powiecie, iż za duszę *I. W. IOZEFA* wszyscy się modlemy, wszyscy wierzemy, że mu szczerze odpuszczaią y dawno odpuścili, ieżeli kogo uraził. Mamy nadzieię, że y BOG co do winy wszystko mu darował, w czymkolwiek iako człowiek ułomny przewinił; ale iako sprawiedliwy, kary Czyscowey mogł mu nie darować. Słuchayciez co na koniec powiem, przewidział Krol Dawid, że Salomon Syn iego dla niektorych występkow słusznie był powinien bydź umartwionym; y Korony Izraelskiey nie otrzymać, ale w to potrafiła Bethsabea Matka Iego przy pomocy Natana Proroka, że od umartwienia uwolniony, osiadł Tron Izraelski po śmierci Oyca. Wiecież ktorego dnia pożegnał się z światem I. W. *Kasztelan Lwowski*, oto w dzien Nayświętszey MATCE Boskiey SZKAPLERZA poświęcony, w dzień Tey Pani, ktorey w pierwiastkach lat swoich poprzysiągł służbę, y wszelką ku Niey pobożność, przez całe zachował życie. Czy możnaż zatym, aby ta pospolita wszystkich grzesznikow Matka, miała mu dopuścić doczesnego w życiu umartwienia, a choćby niechciała y zbraniała się, wmowiłby w Nią tę uczynność, świętszy Natan Iey Oblubieniec IOZEF S. by go do Korony Chwały Niebieskiey nayprędzey wyniosła. A na reszcie, ieżeliby o wybawieniu duszy Iego z Czysca iaka ieszcze zachodziła wątpliwość, obowiązuię wszystkich tu łaskawie z przychylności ku S. P. I. W. IOZEFOWI zgromadzonych, aby z całego serca powtarzali za mną. Wieczny odpoczynek racz dać IOZEFOWI Panie, a światłość wiekuista niechay mu świeci na wieki, *Amen.*

IMPRIMATUR.

VENCESLAUS ARCHIEPISCOPUS.





KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI DOM
Nr 107160 G



Biblioteka Jagiellońska
stdr0023826

2000